

# Sąd w Bahrajnie bezlitosny dla obrońcy praw człowieka

21 lutego 2018

Do więzienia za wpisy na „Twitterze” pójdzie czołowy obrońca praw człowieka z Bahrajnu. Sąd uznał, że Nabil Radżab „obraził instytucje państwowe” i „zniesławił sąsiednie państwo” m.in. swoją krytyką saudyjskiej interwencji w Jemenie.

Nabil Radżab stworzył Centrum na rzecz Praw Człowieka w Bahrajnie, współpracował z Human Rights Watch i Reporterami Bez Granic. Krytykując politykę panującego w Bahrajnie rodu Al Chalifa, nie oszczędzał również wielkiego sojusznika kraju – Stanów Zjednoczonych i jego działań na Bliskim Wschodzie. Upominał się o respektowanie praw pracowniczych, w szczególności praw migrantów zarobkowych przybywających do zamożnego Bahrajnu z południowej Azji. Odegrał pierwszoplanową rolę podczas wydarzeń Arabskiej Wiosny w swoim kraju; protesty w Bahrajnie zostały stłumione – nie mogło być inaczej, skoro w kraju stacjonuje amerykańska Piąta Flota, a monarchia jest w świetnych stosunkach z Waszyngtonem.

Samego Radżaba w 2012 r. pierwszy raz aresztowano. Spędził dwa lata w więzieniu za „udział w nielegalnych zgromadzeniach i wzywanie do nielegalnych demonstracji za pomocą mediów społecznościowych”. Po kilku miesiącach na wolności został zatrzymany ponownie i pierwszy raz oskarżony o szkalowanie swojego państwa. Został skazany na sześć miesięcy więzienia, ale wyszedł na mocy amnestii. A jako że nadal był aktywnym obrońcą praw człowieka i komentatorem wydarzeń w regionie, w czerwcu 2016 r. zatrzymano go ponownie. Dokładnie rok później w sprawie Radżaba zapadł pierwszy wyrok – rok więzienia za „podważanie prestiżu i statusu Bahrajnu za pomocą rozpowszechniania fałszywych informacji i plotek”. Dowodem w sprawie była wypowiedź w wywiadzie udzielonym w styczniu 2015 r., w której mężczyzna mówił, iż więźniowie polityczni w jego

kraju są torturowani w aresztach i więzieniach.

Dziś Radżaba skazano na dalsze pięć lat pozbawienia wolności. Podstawą wyroku były tym razem wyłącznie wpisy na Twitterze. Na ich podstawie stwierdzono, że oskarżony jest winien zniesławienia instytucji państwowych – tak zakwalifikowano pisanie o nieludzkich warunkach i stosowaniu tortur w więzieniu Jau w Bahrajnie. Mężczyzna został też uznany za winnego „obrazy sąsiedniego państwa” – chodziło o Arabię Saudyjską i prowadzone przez nią bombardowania Jemenu.

O to, czy USA, jako czołowy „promotor demokracji”, zechce wytłumaczyć rządzącym w Bahrajnie, że wsadzanie do więzienia za wpisy w mediach społecznościowych nie jest szczególnie demokratyczne, zapytano wczoraj na konferencji prasowej rzeczniczkę Departamentu Stanu Heather Nauert. Kobieta skomentowała odrzucenie skargi kasacyjnej Radżaba odnoszącą się do poprzedniego skazania i perspektyw kolejnego wyroku więzienia. Oznajmiła, że Amerykanie są „bardzo rozczarowani” i że „porozmawiają” o sprawie z władzami zaprzyjaźnionego państwa. Ten pokaz hipokryzji nie wymaga dalszego komentarza.

Autorstwo: MKF

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)